SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 23 posiedzenia Rady Ochrony Pracy

w dniu 12 czerwca 2012 r.

Rada Ochrony Pracy (nr 23)

12 czerwca 2012 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach,

- sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r.,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Tomczyk** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** - z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam panią Annę Tomczyk – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami. Witam wszystkich państwa.

Przed rozpoczęciem posiedzenia chciałabym poinformować o uzupełnieniu składu Rady Ochrony Pracy. W imieniu pani marszałek pozwolę sobie wręczyć powołania do składu Rady. Na poprzednim posiedzeniu Rady powitaliśmy panią senator Annę Aksamit, ale akt powołania nie został jej dostarczony. W skład Rady został – na miejsce pana Jacka Męciny – powołany pan Maciej Sekunda, którego wszyscy znamy. Do Rady Ochrony Pracy został również powołany pan poseł Ryszard Zbrzyzny, który otrzymał wcześniej akt powołania. Gratulujemy i serdecznie witamy nowych członków Rady.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach, pkt 2 – sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. – materiał został przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Kto jest za przyjęciem proponowanego porządku dziennego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach. Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, prof. Danuta Koradecka;

Przedłożony projekt został opracowany przez Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi i Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Oto jego brzmienie: „Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP, na posiedzeniu 22 maja 2012 r. zapoznała się z materiałami przygotowanymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Państwową Inspekcję Pracy, Główny Inspektorat Sanitarny i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy na temat warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce w ok. 32 tys. szkół uczy się ponad 5,5 mln uczniów i pracuje blisko 0,5 mln nauczycieli.

W szkołach corocznie dochodzi od 74 tys. do blisko 100 tys. wypadków z udziałem uczniów oraz ponad 4,6 tys. wypadków wśród nauczycieli i innych osób pracujących w oświacie. Według Systemu Informacji Oświatowej w roku szkolnym 2009/2010 wydarzyło się ok. 75 tys. wypadków z udziałem uczniów, w tym 50 wypadków śmiertelnych i 321 ciężkich. Ofiarami większości wypadków są uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów (81,9%)

Miejscami najbardziej niebezpiecznymi w szkole są: sala gimnastyczna (blisko 46% urazów), boisko (ok. 22% urazów) oraz korytarz szkolny i schody (16% urazów).

Przyczynami większości wypadków szkolnych są: nieuwaga (61%), przypadkowe uderzenia lub kolizje (16%). Natomiast powszechnie uznawane za istotne takie przyczyny, jak pobicie lub umyślne uderzenie (ok. 1,4%), zdarzenia przy obsłudze maszyn (1%) oraz niepełna zdolność do zajęć, a więc również bycie pod wpływem alkoholu czy narkotyków (0,8%) są marginalnymi przyczynami wypadków szkolnych w zestawieniu z ww. głównymi przyczynami.

Najczęstsze urazy dotyczą kończyn (76%) i głowy (15%). Są to: złamania – 30%, zwichnięcia i skręcenia – 28%, stłuczenia i zmiażdżenia – 17%, rany zewnętrzne – 9%.

Natomiast odnośnie do nauczycieli, wyniki kontroli wykonanych w 269 placówkach oświatowych przez PIP w latach 2006–2008 wykazały 25 przypadków chorób zawodowych (w tym 9 dotyczyło guzków głosowych twardych, 1 – zmian przerostowych fałdów głosowych, 15 – niedowładu mięśni przywodzących i napinających fałdy głosowe). W statystyce ogólnopolskiej odnotowano w tym okresie 2371 zawodowych chorób narządu głosu.

Przedstawione dane statystyczne o wypadkach i chorobach zawodowych w szkołach w latach 2007–2010, świadczą o wysoce niezadowalającym w nich stanie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ostatnio przeprowadzone w ramach programu wieloletniego pn. »Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy« (2008–2010) badania środowisk szkolnych wykazały, że hałas stanowi w nich główny czynnik uciążliwy powodujący m.in. zmęczenie i wypalenie zawodowe nauczycieli. Nie można także wykluczyć ryzyka powstania uszkodzeń słuchu np. u nauczycieli WF i osób nadwrażliwych na dźwięki. Wysokie poziomy hałasu tła w klasach zmuszają ponadto do zwiększonego wysiłku głosowego, co może być przyczyną zawodowych chorób narządu głosu. Wyniki przeprowadzonych badań »słabych punktów« w szkołach, rozumianych jako najważniejsze miejsca zagrożeń wypadkowych wykazały, że najwięcej ich występuje: na terenie wokół szkoły (22%), w salach, pracowniach i pomieszczeniach warsztatowych (14%) oraz ciągach komunikacyjnych szkół (13%). Również jakość powietrza w pomieszczeniach szklonych była niezgodna z normami higienicznymi. Wartości stężeń dwutlenku węgla i związków karbonylowych oraz frakcji cząstek drobnych pyłów i aerozolu z zawartością zanieczyszczeń mikrobiologicznych przekraczała dopuszczalne wartości. Niespełnienie wymaganych zaleceń w zakresie tych czynników było spowodowane przede wszystkim nieprawidłowym funkcjonowaniem wentylacji grawitacyjnej, która w zasadzie była jedynym stosowanym rozwiązaniem wymiany powietrza (brak wentylacji mechanicznej).

Na podstawie przedstawionych materiałów oraz przeprowadzonej dyskusji, Rada Ochrony Pracy uznaje za konieczne:

1. Podniesienie świadomości zagrożeń w szkole, zarówno wśród personelu, jak i uczniów, przez podjęcie działań upowszechniających wiedzę o zapobieganiu zagrożeniom w szkołach. Uzasadnione jest wykorzystanie w tym celu m.in. istniejących materiałów multimedialnych, jak i opracowanie nowych, bazujących na konkretnych sytuacjach zagrożeń czynnikami środowiskowymi i wypadkami.
2. Uwzględnianie w procesie modernizacji i remontów szkół stosowania odpowiednich rozwiązań akustycznych oraz wentylacyjnych.
3. Wyposażenie stanowisk pracy nauczycieli i uczniów zgodnie z zasadami ergonomii.
4. Przeprowadzanie cyklicznych treningów dla nauczycieli w zakresie emisji głosu.
5. Ograniczenie obciążenia uczniów koniecznością dźwigania książek i przyborów szkolnych, z możliwością pozostawiania ich w szkole.

6. Okresowe prowadzenie dalszych rzetelnych ocen stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w szkole oraz w jej bezpośrednim otoczeniu w celu podejmowania w porę odpowiednich działań zapobiegawczych lub korygujących.

7. Doskonalenie kontroli przestrzegania przepisów prawa w zakresie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach".

Przewidujemy skierowanie stanowiska do realizacji do Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia, Państwowej Inspekcji Pracy, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz senackiej Komisji Edukacji, Nauki i Sportu. Do wiadomości stanowisko zostanie przesłane do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz partnerów społecznych.

Koordynatorami ze strony Rady będą: przewodniczący Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz przewodniczący Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić uwagi?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Zapoznałem się z projektem stanowiska. Aprobuję zawarte w nim zalecenia. Chciałbym zwrócić uwagę na zjawisko, które – moim zdaniem – narasta…

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przyjęliśmy zasadę, że do projektu stanowiska zgłaszamy jedynie poprawki. Nie prowadzimy już dyskusji.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Chciałbym zgłosić poprawkę, która wymaga pewnego uzasadnienia. Otóż, mamy do czynienia z dwoma rodzajami szkół. Pierwszą grupę stanowią szkoły, które funkcjonują od wielu lat na rynku. Drugą – szkoły samorządowe, które działają w sytuacji, gdy nie ma środków na ich utrzymanie. To są placówki, w których nie obowiązuje Karta Nauczyciela. Na ich funkcjonowanie przeznaczane są zdecydowanie mniejsze środki. Istnieje obawa, czy w tych jednostkach nie będzie gorsza sytuacja w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dlatego proponuję, aby w pkt 7 skreślić kropkę i dodać wyrazy „w tym w szczególności w szkołach samorządowych".

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Punkt 7 mówi o doskonaleniu kontroli przestrzegania przepisów prawa w zakresie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach. Chodzi o wszystkie szkoły. Nie popieram zgłoszonej poprawki. Natomiast uważam, że w rozdzielniku wśród instytucji, którym przesyłamy stanowisko do realizacji należy wymienić organizacje samorządowe np. Związek Powiatów Polskich czy Związek Miast Polskich.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Trzeba sprawdzić nazwy tych podmiotów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Jeżeli państwo wyrażą zgodę, rozszerzymy o jeden punkt rozdzielnik w części dotyczącej instytucji, którym stanowisko zostanie przesłane do realizacji. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie wraz z uzupełnieniem rozdzielnika? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach.

Przechodzimy do punktu drugiego – sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. Materiał został przygotowany

przez Państwową Inspekcję Pracy. Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Annę Tomczyk.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

W dniu dzisiejszym mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. Jak co roku sprawozdanie przedstawia działalność nadzorczo-kontrolną oraz prewencyjną, a także inne przedsięwzięcia podejmowane przez PIP. Dokument prezentuje szczegółowo wszystkie obszary naszej działalności oraz zawiera wnioski. Dlatego ograniczę się do pewnych elementów, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę, z których wynikają najbardziej istotne wnioski dotyczące działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 90,6 tys. kontroli u ponad 68 tys. pracodawców i innych podmiotów, zatrudniających łącznie ponad 3,9 mln osób. Strukturę przeprowadzonych kontroli według wielkości zatrudnienia i branż przedstawia slajd.

Najwięcej kontroli przeprowadziliśmy w małych zakładach zatrudniających od 1 do 9 pracowników, w których co roku stwierdzamy najwięcej nieprawidłowości. Wśród najczęściej ujawnianych naruszeń przepisów prawa pracy należy przede wszystkim wymienić naruszenia przepisów dotyczących wypłaty wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy. Częściej niż u co trzeciego kontrolowanego pracodawcy stwierdzono niewypłacanie wynagrodzenia za pracę, a co czwarty wypłacał je z opóźnieniem. To są najczęściej stwierdzane nieprawidłowości. Omawiając problematykę naruszania przepisów w zakresie wynagrodzeń należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że w ubiegłym roku 67% naszych kontroli było dokonywanych w następstwie skargi. Zatem kontrolowaliśmy podmioty, co do których istniało duże prawdopodobieństwo naruszenia tych przepisów.

Przyczyny naruszania przepisów dotyczące wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy corocznie są w zasadzie analogiczne. Najczęściej – co widać na slajdzie – pracodawcy oświadczają, że naruszenia wynikają z braku środków finansowych. Ale także wynikają z błędów w obliczeniach czy niewłaściwego stosowania przepisów. Zatem występuje pewna powtarzalność w tym zakresie, również gdy chodzi o wielkość i procentowy udział tych przyczyn w oświadczeniach pracodawców.

Drugą grupę najczęściej występujących nieprawidłowości stanowią naruszenia przepisów o czasie pracy. W tym przypadku również występuje pewna powtarzalność, ponieważ przestrzeganie przepisów dotyczących czasu pracy wiąże się z przestrzeganiem przepisów dotyczących wynagrodzeń za pracę. Są to niejako naczynia połączone. Naruszenia przepisów dotyczących czasu pracy, które przedstawiono na slajdzie, zostały stwierdzone u 90% kontrolowanych pracodawców. Zatem w zakładach, które kontrolujemy, zawsze ujawniamy tego rodzaju nieprawidłowości.

Nieprawidłowości polegają na: nieprowadzeniu lub nierzetelnym prowadzeniu ewidencji czasu pracy, co dotyczyło prawie 50% skontrolowanych podmiotów. Dwukrotnie częściej inspektorzy pracy ujawniali uchybienia polegające na dwukrotnym zatrudnianiu pracowników w tej samej dobie. Co czwarty kontrolowany pracodawca dopuścił się takich nieprawidłowości. Dotyczyły one niemalże co piątego objętego kontrolą pracownika - w 2010 r. prawie co dziesiątego. Natomiast do pozytywnych zmian należy zaliczyć fakt, iż nieco mniej kontrolowanych pracodawców, niż rok wcześniej - 38% w 2011 r., 42% w 2010 r. - nie zapewniało pracownikom dnia wolnego w zamian za pracę w dniu wolnym wynikającym z 5-dniowego tygodnia pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym.

W roku sprawozdawczym prowadzono również kontrole związane z realizacją „Krajowej Strategii Kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2011–2012". Główną nieprawidłowością – bez względu na rodzaj działalności i rodzaj przewozów – jest wciąż niezapewnienie wymaganego odpoczynku dziennego. Chcielibyśmy zwrócić na to uwagę.

Kontrole czasu pracy kierowców wykonujących przewozy regularne do 50 km w przedsiębiorstwach i zakładach komunikacji miejskiej wykazały, że kierowcom planuje się dwukrotne rozpoczynanie pracy w tej samej dobie. Pracodawcy wskazywali, że

jednostki samorządu terytorialnego ustalają rozkłady jazdy tych pojazdów. Podkreślają, że w przypadku braków kadrowych konieczność zachowania rozkładu jazdy wymusza takie stosowanie przepisów. Niemniej jednak są to naruszenia, na co zwracamy uwagę.

Działalność kontrolno-nadzorcza dotycząca czasu pracy, przede wszystkim kierowców, w ubiegłym roku została wzmocniona kampanią prewencyjną „Czas pracy kierowców a wypadki drogowe". Ta kampania akcentowała związek między nieprzestrzeganiem przepisów o czasie pracy a wypadkami drogowymi. Zwracaliśmy uwagę, że praca ponad obowiązujące normy jest nie tylko zagrożeniem dla kierowcy, ale ma charakter zagrożeń publicznych. Chcieliśmy podkreślić, że nieprzestrzeganie tych przepisów wykracza poza obszar zakładu pracy.

W roku sprawozdawczym na tym samym poziomie co w 2010 r. pozostaje odsetek podmiotów, w których inspektorzy pracy ujawniali nielegalne zatrudnienie lub inną nielegalną pracę zarobkową. Wynosił on 18%. W trakcie kontroli inspektorzy pracy stwierdzali nieprawidłowości, które zostały przedstawione na prezentowanym slajdzie. Do najczęstszych należą naruszenia przepisów dotyczących terminowości zgłaszania osób zatrudnionych lub wykonujących inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego, terminowości opłacania składek na Fundusz Pracy i zgodności rodzaju umowy z charakterem wykonywanej pracy. Chodzi o zawieranie umowy cywilnoprawnej w warunkach, w których powinna zostać zawarta umowa o pracę.

Analiza kontroli przestrzegania przepisów o zatrudnieniu cudzoziemców wykazuje, że najwięcej nieprawidłowości występuje w branży budowlanej. Cudzoziemcy najczęściej nielegalnie pracowali w mikroprzedsiębiorstwach zatrudniających do 9 pracowników. Ponadto inspektorzy pracy ujawnili, że o ponad 50% więcej obcokrajowców, niż w 2010 r., nie zostało zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego.

Z naszych ubiegłorocznych kontroli wynika, że nastąpiła zauważalna poprawa przestrzegania przepisów o szkoleniach w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, badaniach lekarskich i ocenie ryzyka zawodowego oraz dostosowania maszyn do minimalnych wymagań w 69 zakładach objętych wzmożonym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy. Mniej osób niż rok wcześniej pracowało w warunkach zagrożenia czynnikami środowiskowymi, uciążliwą pracą, a także czynnikami mechanicznymi. Nadal jednak ujawniane są nieprawidłowości stwarzające zagrożenia wypadkowe. Mimo osiągniętych efektów w większości zakładów w tej grupie, co było m.in. skutkiem przeprowadzonych remontów i rezygnacji ze szkodliwych technologii, nadal będziemy kontynuowali wzmożony nadzór nad tymi podmiotami.

W budownictwie, oprócz ponad 5 tys. szczegółowych kontroli na ponad 3 tys. budów w ramach realizacji zadań przede wszystkim harmonogramu centralnego, przeprowadziliśmy przeszło 4 tys. tzw. krótkich kontroli ukierunkowanych na wyeliminowanie bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników, które były powtarzane aż do osiągnięcia trwałej poprawy. Krótkie kontrole były prowadzone w celu wyeliminowania największych zagrożeń. Następnie powracaliśmy, aby sprawdzać, czy stan zgodny z prawem, który wymuszaliśmy środkami prawnymi, jest nadal przestrzegany.

Nadzorowaliśmy prawie 100 inwestycji związanych z EURO 2012. Inspektorzy nawiązywali bezpośredni kontakt z inwestorami, generalnymi wykonawcami, a także z innymi organami nadzoru i kontroli warunków pracy. Podniosło to jakość działań na rzecz dobrej organizacji pracy i właściwego nadzoru realizacji tych inwestycji.

Nadal w większym stopniu przestrzegane są przepisy w specjalistycznych firmach budowlanych posiadających dobrze zorganizowane służby bezpieczeństwa i higieny pracy, niż w małych podmiotach.

Należy podkreślić, że spośród skierowanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 91 wniosków o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe, zdecydowana większość, czyli 67, dotyczyła firm budowlanych. Przypomnę, że inspektorzy pracy wnioskują do ZUS o podniesienie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100% na najbliższy rok składkowy z tytułu rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, stwierdzonego w trakcie dwóch kolejnych kontroli u tego samego pracodawcy.

Działaniom kontrolnym w budownictwie towarzyszyły przedsięwzięcia prewencyjne, o których wspomnę w dalszej części wystąpienia.

Pozytywne tendencje sygnalizują dane dotyczące wypadków przy pracy badanych przez Państwową Inspekcję Pracy. Wskazują one na spadek liczby ofiar wypadków śmiertelnych z 514 w 2010 r. do 382 w 2011 r., czyli o ¼. Czy jest to dużo, czy mało – to kwestia względna, ale niewątpliwe nasze kontrole wykazały taką tendencję.

Z badań PIP wynika, że najczęściej ofiarami wypadków śmiertelnych byli robotnicy pomocniczy w górnictwie i budownictwie oraz kierowcy pojazdów. Osoby o stażu krótszym niż rok stanowią nadal znaczny odsetek, w 2011 r. było to prawie 42% ogółu poszkodowanych w wypadkach przy pracy.

Ponadto w zakładach przemysłowych zatrudniających powyżej 50 pracowników, w których doszło do powtarzalnych wypadków, kontrole ujawniły, że średnio w skali roku na jeden zakład z tej grupy przypada 8 wypadków – uwzględniono trzy lata poprzedzające kontrole – a w co czwartym miejscu, gdzie zdarzył się wypadek, środki profilaktyczne albo nie były wdrożone, albo nie wynikały z oceny ryzyka zawodowego lub postępowania powypadkowego.

Bagatelizowanie znaczenia oceny ryzyka zawodowego potwierdziły kontrole na stanowiskach eksploatacji amoniakalnych instalacji chłodniczych oraz kontrole warunków pracy w firmach, w których występuje atmosfera wybuchowa, czyli m.in. na stacjach paliw płynnych, autogazu i wytwórniach farb.

W celu wyeliminowania nieprawidłowości stwierdzonych w czasie kontroli inspektorzy pracy wydali ponad 304 tys. decyzji. Slajd przedstawia decyzje nakazujące wstrzymanie prac oraz wstrzymanie eksploatacji maszyn. Ponadto skierowali do kontrolowanych pracodawców ponad 316 tys. wniosków zawartych w ponad 59 tys. wystąpień. Na sprawców blisko 84 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika – ponad 29 tys. pracodawców, tj. 43% kontrolowanych – inspektorzy pracy nałożyli ponad 18 tys. mandatów karnych na łączą kwotę przeszło 22 mln zł. Sądy rozpatrując wnioski inspektorów o ukaranie sprawców orzekły wobec ponad 3 tys. osób grzywny na łączną kwotę 6,5 mln zł.

W ponad 13 tys. przypadków inspektorzy pracy uznali za wystarczające pouczenie, ostrzeżenie czy zwrócenie uwagi.

W 2011 r. skierowaliśmy do prokuratury ponad 1 tys. zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dotyczyły one na ogół udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych oraz złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowników. W ubiegłym roku po raz pierwszy – zgodnie z nowymi przepisami Kodeksu podstępowania karnego – inspektorzy złożyli do prokuratury 158 wniosków o uzasadnienie postanowień o umorzeniu bądź odmowie wszczęcia postępowania. Do chwili sporządzenia niniejszego sprawozdania prokuratura nadesłała 68 postanowień z uzasadnieniem, co stanowi 43% wniosków, 8 postanowień bez uzasadnienia, w 82 przypadkach nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi na złożone wnioski.

Inspektorzy skorzystali również z uprawnień wynikających ze znowelizowanej w 2011 r. ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. W trakcie kontroli wydali blisko 3 tys. ustnych poleceń. Dotyczyły one nieprawidłowości, które można usunąć w czasie trwania kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu. W 33 przypadkach odstąpili od stosowania środków prawnych, poprzestając na ustnym pouczeniu początkujących pracodawców, a także podmiotów, u których nie stwierdzono bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia pracujących oraz wykroczeń z winy umyślnej.

Chciałabym teraz przedstawić efekty działalności kontrolnej PIP w 2011 r. Działania kontrolno-nadzorcze doprowadziły do likwidacji w kontrolowanych zakładach bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia prawie 64 tys. pracowników. Dla ponad 324 tys. pracowników wyegzekwowaliśmy ocenę ryzyka zawodowego, dla przeszło 90 tys. – szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, dla prawie 54 tys. – badania i pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy, a dla ponad 46 tys. pracowników – badania lekarskie. Różnego rodzaju nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia oraz przestrzegania ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wyeliminowano w odniesieniu do ponad 130 tys. pracujących.

Ok. 76 tys. pracownikom wypłacono ponad 78 mln zł należności. Równolegle Państwowa Inspekcja Pracy wyegzekwowała również należności na rzecz funduszy państwowych. Na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ponad 25 tys. pracow-

ników, na łączną kwotę przeszło 4 mln zł. Identyczną kwotę płatnicy wpłacili za zaległe składki na ubezpieczenie społeczne 3,5 tys. pracowników.

Chciałabym teraz przejść do działalności prewencyjno-promocyjnej Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród licznych przedsięwzięć prewencyjnych PIP podejmowanych w roku sprawozdawczym na uwagę zasługują przede wszystkim kampanie prowadzone przy wsparciu wielu instytucji i organizacji, a także mediów z wykorzystaniem internetu, wydawnictw, nośników reklamy zewnętrznej itp. Informujemy na bieżąco o tych przedsięwzięciach przy okazji tematów prezentowanych na forum Rady Ochrony Pracy.

W 2011 r. zrealizowano trzeci etap kampanii informacyjno-prewencyjnej „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie", skierowanej do pracodawców, przedsiębiorców oraz osób odpowiedzialnych za nadzór. W ramach tej kampanii inspektorzy pracy objęli bezpośrednim nadzorem i monitoringiem 218 dużych inwestycji budowlanych, w tym również związanych z organizacją EURO 2012.

We wspomnianej przeze mnie kampanii prewencyjnej „Czas pracy kierowców a wypadki drogowe" zwrócono również uwagę na problem osób niebędących kierowcami zawodowymi, których obowiązki służbowe związane są z prowadzeniem pojazdów: przedstawicieli handlowych, doradców klienta.

Jak co roku, promowaliśmy bezpieczne zasady pracy w rolnictwie indywidualnym, a także prowadziliśmy doradztwo techniczne i działania edukacyjne.

Najbardziej spektakularny, zainaugurowany w 2011 r., dwuletni projekt informacyjny „Poznaj swoje prawa w pracy" ma ambicję zachęcić pracowników i pracodawców do podnoszenia wiedzy o prawach i obowiązkach w pracy.

Reasumując – w roku sprawozdawczym 165 tys. podmiotów było adresatami różnych działań prewencyjnych i promocyjnych wspieranych przez partnerów społecznych, a także przez organy administracji rządowej i samorządowej. Prezentowany slajd przedstawia działalność prewencyjną w liczbach.

Kończąc, chciałabym wspomnieć o naszej działalności międzynarodowej, która szczegółowo została omówiona w przedłożonym sprawozdaniu. W trakcie polskiej prezydencji w UE po raz pierwszy od przystąpienia do struktur unijnych byliśmy gospodarzami spotkania Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy - SLIC, którego 61 posiedzenie odbyło się w Warszawie w grudniu 2011 r. Podczas części konferencyjnej spotkania został zaprezentowany „Europejski kodeks dobrych praktyk w działaniach kontrolnych i pozakontrolnych inspekcji pracy", który stanowi zwieńczenie projektu zrealizowanego przez Państwową Inspekcję Pracy we współpracy z inspekcjami pracy Unii Europejskiej.

Przedstawiciele PIP uczestniczyli m.in. w pracach nowopowstałych grup roboczych SLIC do spraw: oceny wspólnych inicjatyw, przygotowania Dnia Tematycznego w Polsce, oceny ryzyka psychospołecznego w środowisku pracy - działania grupy objęły warsztaty szkoleniowe dla krajowych koordynatorów ogólnoeuropejskiej kampanii na temat zagrożeń psychospołecznych, zaplanowanej na 2012 r.

Analiza i ocena wyników dotychczasowej działalności Państwowej Inspekcji Pracy uzasadnia – w naszym przekonaniu, uwzględniwszy również zatwierdzenie programu działania PIP przez Radę i jego wdrożenie – kontynuowanie działań kontrolno-nadzorczych przede wszystkim w sektorach gospodarki i zakładach o największych zagrożeniach zawodowych i wypadkowych, w tym także w formie krótkotrwałych kontroli ukierunkowanych na likwidację bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników.

Nadal będziemy podejmowali działania wspierające pracodawców, zwłaszcza małych i średnich, w procesie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Konieczny jest nadzór specjalistyczny w budownictwie, górnictwie, hutnictwie i energetyce. Będziemy prowadzić działania edukacyjne w sferze kultury pracy. Będziemy też kontynuowali współpracę z partnerami społecznymi, patronami medialnymi oraz instytucjami i organizacjami państwowymi i samorządowymi, które wspierają nas w pracach na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników.

Jeżeli będą pytania, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za prezentację sprawozdania. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Szwed, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Pierwsza generalna uwaga dotyczy całości sprawozdania. Na poprzednich posiedzeniach Rady przy omawianiu sprawozdań zwracaliśmy się do Państwowej Inspekcji Pracy, aby tego rodzaju dokument zawierał odniesienie do poprzedniego roku lub do poprzednich lat. Przedłożony materiał w niektórych miejscach zawiera takie odniesienie, w innych – nie zawiera, w niektórych – można się go doszukać. Choćby w ujęciu statystycznym łatwiej byłoby nam zapoznawać się z takimi materiałami, jeżeli byłoby odniesienie. Wymienia się liczby. Nie możemy przeprowadzić porównania, bo z reguły nie pamiętamy, jak one kształtowały się w poprzednim roku. Przypominam, że w swoich stanowiskach Rada zalecała, aby sprawozdanie zawierało odniesienie do lat poprzednich.

Chciałbym skupić się na ostatniej części sprawozdania, czyli podsumowaniu i wnioskach. Co roku powtarzają się te same problemy – niewypłacanie wynagrodzeń, nieprawidłowości związane z czasem pracy oraz kwestia podwójnego zatrudniania osób. Osoba pracuje na jednym stanowisku na etacie i umowę cywilnoprawną. W tym przypadku bez współpracy z pracownikiem inspektorowi trudno jest stwierdzić naruszenie przepisów, a pracownik często godzi się na takie praktyki. Podobnym zjawiskiem są umowy weekendowe zawierane w celu uniknięcia płacenia za nadgodziny w soboty, niedziele i święta. Wiąże się z tym również problem zawierania umów cywilnoprawnych. Wydaje się, że konieczne są zmiany legislacyjne, które wyeliminują tego rodzaju procedery.

Cieszę się, że w przedłożone sprawozdanie wyraźnie porusza problem – o którym wielokrotnie mówiliśmy na posiedzeniach Rady – ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Podkreśla się, że obowiązek zawiadamiania podmiotu o zamiarze przeprowadzenia kontroli w ciągu 7 dni znacznie ogranicza możliwość kontrowania i zazwyczaj czyni kontrolę bezprzedmiotową. Jeśli pracodawca jest informowany, że za 7 dni będzie kontrola, to z tej kontroli praktycznie nic nie wynika. Ten przepis powinien zostać usunięty z ustawy. Wówczas kontrola, której celem jest wyeliminowanie nieprawidłowości, będzie miała sens.

Następna kwestia dotyczy budownictwa oraz budów związanych z EURO 2012. Pani minister wspomniała o szczegółowych kontrolach. Wiąże się z tym problem podwykonawców. Z przedłożonego materiału wynika, że tam, gdzie był jeden wykonawca wiodący sytuacja jest w miarę poprawna, natomiast tam, gdzie są kolejni podwykonawcy – staje się trudna. Czy kontrole dotyczyły również podwykonawców? Przypominam, że te osoby do dzisiaj nie otrzymały zapłaty. Przypuszczam, że jest to również duży problem w aspekcie warunków pracy i płacy. „Łańcuch podwykonawców”, o którym piszą państwo w sprawozdaniu, jest rozciągnięty.

Kolejny problem podkreślany we wnioskach – ciągle o nim mówimy – dotyczy szkoleń i osób, które ulegają wypadkom, szczególnie tych, które ulegają wypadkom w pierwszym roku pracy. To jest prawie połowa wypadków. Oznacza to, że system szkolenia i informowania pracowników jest w dalszym ciągu wadliwy, bo liczba wypadków, którym ulegają osoby nowozatrudnione, nie zmniejsza się.

Myślę, że przedstawiłem kilka generalnych uwag, które zawrzemy w stanowisku. Uważam, że w sprawach legislacyjnych Rada powinna zwrócić się do parlamentu. Chodzi o zmiany prawa. Co roku powtarzamy te same zastrzeżenia do funkcjonowania przepisów, ale niestety nic w tej sprawie nie dzieje się.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym poruszyć kwestię, która, moim zdaniem, jest nie do zaakceptowania. Nie jest adresowana jako zastrzeżenie bezpośrednio do Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to problem dużo szerszy, z którym Inspekcja, jako organ nadzorczy powinna się uporać. Chodzi o różnicę między liczbą wypadków podawaną przez Główny Urząd Statystyczny oraz liczbą wypadków podawaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nie chodzi o miejsce po przecinku. Z porównania danych GUS i ZUS wynika, że wg ZUS liczba wypadków w pracy była o 19,5% wyższa od liczby wypadków podawanej przez GUS.

Należy wziąć pod uwagę, że ZUS nie uwzględnia przedsiębiorstw zatrudniających do 10 osób. Gdyby uwzględnić wypadki w tej populacji, to rozbieżność byłaby jeszcze większa. Mówimy o liczbach, są one cytowane w prasie, a faktycznie nie oddają stanu rzeczywistego. Na dłuższą metę trudno jest usprawiedliwić to, że dwa wysoko usytuowane organy rządowe – Państwowa Inspekcja Pracy i Główny Urząd Statystyczny – dysponują odmienną liczbowo oceną zjawiska.

Wydaje się, że rolą Rady Ochrony Pracy jest postawienie tego problemu jako kwestii, którą trzeba doprowadzić do stanu wiarygodności. W przeciwnym razie nie będziemy wiedzieć, jaka jest podstawa realizacji polityki w tym zakresie.

Wracając do różnicy danych, podałam średnią, która wynosi 19,5%. Rozbieżności są większe w przypadku obszarów działania poszczególnych resortów. Np. w edukacji różnica między danymi ZUS i GUS wynosi 38%, w administracji – 32% , w dostawie wody, gospodarowaniu ściekami, odpadami itp. – 29,3%, w leśnictwie, rolnictwie, rybactwie – 27%, w przetwórstwie przemysłowym – 22%. Wymienione różnice są na korzyść ZUS. Uważam, że są to zbyt duże różnice, żebyśmy mogli pozostawić je bez reakcji.

Druga kwestia, która wydaje się bardzo istotna, dotyczy zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe. Pani minister powiedziała, że Inspekcja zajmowała się tym problemem. Poinformowała, że PIP zgłosiła do ZUS 91 wniosków o podwyższenie składki. To nie jest duża liczba, jeżeli uwzględnimy skalę problemu. Wydaje się, że należy bardziej systemowo podejść do tej kwestii, aby mechanizm, który dzięki Radzie Ochrony Pracy został przed laty przyjęty i wdrożony, zaczął funkcjonować w szerszym zakresie. To byłaby najlepsza droga dotarcia do świadomości pracodawcy – przez kieszeń.

Pan poseł Szwed zwrócił uwagę na problem szkoleń. Wskazał, że 42% wypadków dotyczy pracowników w pierwszym roku zatrudnienia. To świadczy o jakości szkoleń. Są one traktowane jedynie formalnie. W tym przypadku legislacja niewiele pomoże. Po prostu system nie funkcjonuje w praktyce.

Ostatnia kwestia dotyczy sprzętu ochrony przed upadkiem z wysokości. Są to na ogół wypadki śmiertelne. Proponujemy, żeby Inspekcja kontynuowała kontrole poprawności użytkowania i prowadziła kontrole próbek tego sprzętu w celu wykazania zdolności do użytkowania. Są odpowiednie metody. Jest to bardzo ważny obszar. Chodzi o ludzkie życie.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Duszczyk:

Chciałbym odnieść się do dwóch kwestii, które mnie najbardziej interesują: kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców oraz działalności agencji pracy tymczasowej, szczególnie kierujących do pracy zagranicą. Uważam, że przedłożony dokument w porównaniu z materiałami z poprzednich lat jest najbardziej wyczerpujący. Można dużo dowiedzieć się. Zawiera porównania z poprzednimi latami, co pokazuje pewne tendencje.

Jeśli chodzi o przypadki nielegalnego zatrudniania cudzoziemców, to nagle pojawiło się województwo małopolskie. Czy wydarzyło się tam coś szczególnego? Proszę o wyjaśnienie tej kwestii. Jeśli chodzi o zatrudnienie cudzoziemców w Polsce, to ponad 55% stanowi Warszawa i województwo mazowieckie.

Jeśli chodzi o sprawy ogólne, to gubi się kwestia gospodarstw domowych. Będę prosił o umieszczenie tego w stanowisku. Państwowa Inspekcja Pracy nie ma uprawnień do kontroli gospodarstw domowych, natomiast Straż Graniczna wkracza tam wówczas, gdy otrzyma donos. Tu jest problem. Nie znam sposobu jego rozwiązania. To nie są pracodawcy, ale gdy chodzi o oświadczenia, które w bardzo dużej części są realizowane w gospodarstwach domowych, to ucieka nam część rzeczywistości.

Zastanawiający jest dla mnie – ze względu na inne dane – optymistyczny wniosek dotyczący spadku liczby wykazanych nieprawidłowości w zakresie zatrudnienia na podstawie oświadczeń cudzoziemców z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdowy i Gruzji. Ten wniosek wydaje się problematyczny. Dużo więcej oświadczeń odnotowano w 2011 r. Natomiast skala nieprawidłowości zgłaszanych przez Straż Graniczną i powiatowe urzędy pracy dowodzi, że mamy do czynienia ze zjawiskiem handlu oświadczeniami. Wiem, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowuje pewną propozycję w tym zakresie. Rozumiem, że problem dotyczy monitorowania. Nie wiemy, co się dzieje z tymi

ludźmi. Wydaje się, że ten wniosek powinien być uzupełniony stwierdzeniem, że nieco zawodzi kwestia monitoringu. Nie znamy do końca stanu faktycznego.

Jeśli chodzi o zatrudnianie cudzoziemców, to istotny jest dla mnie wniosek, że jednym z głównych problemów jest nieopłacenie składek na ubezpieczenie społeczne. Dane ZUS, które otrzymaliśmy na jednym z posiedzeń, oraz dane znajdujące się w zasobach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Straży Granicznej ujawniają gigantyczny rozdźwięk. Sądzę, że powinniśmy zwrócić uwagę, że o ile to zatrudnienie jest w pewien sposób legalizowane, to do końca nie jest legalne, ponieważ nie są opłacane składki na ubezpieczenie społeczne i podatki.

Chciałbym teraz przejść do wniosków dotyczących agencji pracy tymczasowej. W 50% skontrolowanych agencji ujawniono nieprawidłowości. To bardzo duża liczba. Nieprawidłowości dotyczą szczególnie kierowania do pracy zagranicą. Wydaje mi się, że powinniśmy mieć nadal na uwadze tę kwestię. Opinie dochodzące z Holandii i Niemiec po otwarciu ich rynków pracy dowodzą, że sytuacja nie uległa poprawie. Część agencji nadal nie dopełnia formalności. Z przedłożonego materiału wynika, że nie dotrzymują warunków umów lub nie sporządzają umów. Należy pamiętać o skali zatrudnienia Polaków zagranicą. Chodzi o kilkaset tysięcy osób. To nie są małe liczby. Jeżeli 50% agencji, które wysyłają ludzi do pracy zagranicą, łamie prawo, to skala nieprawidłowości jest bardzo znacząca.

Na str. 128 sprawozdania czytamy: „Realizując obowiązki określone w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy, w 134 przypadkach powiadomiono marszałków województw lub dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy o naruszeniach warunków prowadzenia agencji zatrudnienia, zawartych w promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Z uzyskanych informacji zwrotnych wynika, że w następstwie tych powiadomień 22 podmioty zostały wykreślone z rejestru podmiotów świadczących usługi agencji zatrudnienia”. To bardzo mało, bo chodzi o poważne nieprawidłowości. Mówimy o sporej skali i podstawowych naruszeniach. W 58% przypadków osoby kierowane do pracy zagranicą nie otrzymały umów. Jest to złamanie zasady bezpieczeństwa pracownika kierowanego do pracy zagranicę. Stąd, na 134 wnioski tylko 22 przypadki wykreślenia z rejestru wydaje się bardzo niepokojące.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Lektura przedłożonego sprawozdania upoważnia do wysunięcia jednego ogólnego wniosku oraz trzech mniejszej wagi. We wstępie napisano, że Państwowa Inspekcja Pracy spełnia funkcje kontrolne i nadzorcze. Jeśli chodzi o kontrole, to sprawozdanie pokazuje obfitość pracy, a nawet form pracy Inspekcji, poszukiwanie rozwiązań i znajdowanie efektów. Natomiast, gdy chodzi o nadzór, to muszę przyznać, że Państwowa Inspekcja Pracy nie spełnia tych funkcji. Nie może ich spełniać ze względu na istniejącą kulturę prawa, zaniechania strony rządowej oraz podporządkowanie organowi, który nie posiada mocy zarządzającej, jakim jest prezydium Sejmu.

We wstępie napisano, że w roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 90,6 tys. kontroli. Wprawdzie ta liczba jest większa niż zakładano w planie, niemniej jednak w rzeczywistości jest mniejsza, ponieważ w znacznym stopniu zwiększyła się w liczba rekontroli. To znaczy, że kosztem wzrostu liczby rekontroli zmniejszono liczbę kontroli. Moim zdaniem, jest to złe zjawisko. Konieczność przeprowadzenia 20% rekontroli dowodzi, że kontrola i nadzór nie są sankcjonowane. Owszem, może to dowodzić konsekwencji pracy PIP. Ale nam nie chodzi jedynie o ocenę konsekwencji, lecz o usunięcie nieprawidłowości, a w tym przypadku rekontrole nie są antidotum. Przyjmuje się, że zakres rekontroli powinien wynosić 5%. Liczba 20% budzi niepokój. Przy czym nie oznacza to, że sprawa kończy bieg. Oznacza to jedynie, iż przeprowadzono 20% rekontroli. Główny inspektor pracy wspomina, że tuż po opuszczeniu budowy przez inspektorów pracy powracają przypadki naruszenia prawa.

Chciałbym zwrócić uwagę na inne dane. Np. wystawiono 1340 tytułów wykonawczych na łączną kwotę 4 mln zł. Urzędy wyegzekwowały 200 tys. zł. To na pewno nie dowodzi dostatecznego szacunku kontrolowanych przedsiębiorstw dla tytułów i pracy PIP. Jeszcze bardziej niepokojący jest wzrost liczby zawiadomień o przestępstwie z art. 225 §

2 Kodeksu karnego. Chodzi o udaremnienie lub utrudnianie inspektorom wykonywania czynności służbowych. Ze sprawozdania wynika, że do prokuratury złożono 1100 takich zawiadomień. Nie jest to mała liczba. Do sądów skierowano jedynie 139 aktów oskarżenia. Nie ma powodów nieufności wobec inspektorów pracy, przypuszczenia, że może zbyt histerycznie podchodzą do kwestii utrudniania działania. Prokuratorzy umarzają tego typu postępowania ze względu – skąd my to znamy – na brak dostatecznych przesłanek do uznania, iż nastąpiło wykroczenie czy przestępstwo.

Znam pracę inspektorów. Wiem, że tego rodzaju działania – skierowanie zawiadomień do prokuratury – są ostateczne. Zawsze są poprzedzone rozmowami czy różnego rodzaju poleceniami. Uważam, ta liczba jest zaniżona w stosunku do możliwości prawnych.

Moja konkluzja jest następująca: Państwowa Inspekcja Pracy nie może w pełni spełniać swoich funkcji nadzorczych, ponieważ podmioty, którymi się zajmuje, niedostatecznie szanują prawo, a sojusznicy – wymiar sprawiedliwości marginalizuje te działania.

Chciałbym teraz przejść do zagadnienia szczególnego, które wynika ze sprawozdania. Odbywa się EURO 2012, ale od paru lat, bez perspektywy zakończenia mamy „europejską dziurę" w zakresie stosunków pracy w budownictwie. Wszystkie problemy naruszania praw pracowniczych w budownictwie występują łącznie w zwiększonej skali. W tym obszarze nie działają dobrze służby bhp, nie ma oceny ryzyka, zarówno w małych, jak i większych przedsiębiorstwach, występuje największa wypadkowość. Co tydzień na budowach traci życie jeden człowiek. Nie pomógł nawet specjalny nadzór PIP nad inwestycjami związanymi z EURO 2012. Zginęły co najmniej trzy osoby. Więcej – nie dysponujemy pełną statystyką w tym zakresie, ponieważ szereg osób nie jest objętych kontrolą, bo nie są pracownikami. Wystarczy wspomnieć wypadek podczas remontu wieży w Trzeciewcu, gdzie zginął zatrudniony kuzyn właściciela. Państwowa Inspekcja Pracy niestety nie mogła objąć tego zdarzenia postępowaniem powypadkowym, bo to nie był wypadek przy pracy. W budownictwie występuje największy zakres zatrudniania na czarno. Nie ma świadectw pracy. Ponadto występuje czarny rynek cudzoziemców.

Uważam, że ta problematyka powinna być zapisana w planie pracy na przyszły rok. Gdy spojrzeć na niektóre międzynarodowe konwencje, to w przypadku np. wyeliminowania nielegalnej emigracji sankcje nakłada się na trzy miesiące wstecz. Nie ma przeszkód, aby tę praktykę prawą, jako jeden z wielu instrumentów wprowadzić w Polsce. Jeżeli nie ma lekarstwa, to chyba musimy zmienić te sankcje.

Jeżeli Inspekcja Pracy nie ma dostatecznych sił, to należy poszukać sojuszników w innych służbach. W Polsce jest dużo tych służb – od głównego inspektora nadzoru budowlanego po dozór techniczny. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że ta współpraca jest nie tylko mała, lecz gasnąca. W ciągu dwóch lat przeprowadzono jedną wspólną kontrolę z Inspekcją Sanitarną, natomiast z głównym inspektorem nadzoru budowlanego – 20, których w większości PIP była inicjatorem. Myślę, że nie wykorzystujemy potencjału służb nadzoru i kontroli oraz szkoleń we wspólnym opanowywaniu tej „czarnej dziury" w budownictwie.

Rynek pracy, nie tylko w Polsce, charakteryzuje się poszukiwaniem tańszej robocizny. Nasz kraj jest niedostatecznie przygotowany do konkurencji o właściwą cenę robocizny. Jesteśmy zdani na tanią siłę roboczą. Dlatego – jak zresztą pisze główny inspektor – instrumentem walki konkurencyjnej jest stałe obniżanie ceny robocizny, ale rozumiane jako łamanie prawa, zabieranie uprawnień. Tego rodzaju praktykom nie są w stanie przeciwdziałać związki zawodowe, których rola jest niestety malejąca. Tego zjawiska nie ograniczą również ucieczki w redukcję uprawnień. Mam na myśli układy zbiorowe, które podlegają ciągłej redukcji w zakresie uprawnień. Prosiłbym o wzięcie pod uwagę tych kwestii.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Chciałbym kontynuować kwestię dotyczącą innych umów o pracę, które są praktycznie poza zasięgiem Państwowej Inspekcji Pracy. W przedłożonym sprawozdaniu nie ma mowy na ten temat. Wiemy, że tych umów, innych niż umowa o pracę, jest ok. 30%. Powinniśmy ubolewać nad tym zjawiskiem, ale także sformułować odpowiednie wnioski. Rada Ochrony Pracy powinna zasugerować pewne rozwiązania ustawowe, które

wyeliminowały tego rodzaju praktyki. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat. Jeżeli Rada tego nie uczyni, to nie wiem, jaka instytucja powinna zająć się tą sprawą.

Sprawozdanie głównego inspektora pracy zawiera dane dotyczące umów o pracę. Nie obejmuje tych umów, o których wspomniał pan senator Rulewski. One są poza zasięgiem PIP.

Chciałbym poruszyć kwestię skarg kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy. Ich liczba nieco wzrosła. Uważam, że powodem wzrostu jest likwidacja wydziałów pracy w sądach. Małe sądy, które były dostępne dla pracownika, w ostatnim czasie zostały okrojone i zlikwidowane. Monitorowaliśmy tę sprawę. Z ubolewaniem stwierdzam, że nie udało się nam wypracować wspólnego stanowiska, tak aby większość tych sądów pozostała, a przynajmniej to, co obiecywał pan minister Kwiatkowski, żeby tam, gdzie jest jeden etat, ten etat pozostał. Sądzę, że w najbliższym czasie będziemy musieli powrócić do tej kwestii. Problem sądów z pewnością będzie narastał, bo, zwłaszcza w małych miejscowościach, sąd oddala się od obywatela. Dlatego wzrasta liczba skarg kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy, która niejako sprawuje rolę sądu. To też powinno zostać uregulowane w możliwie krótkim czasie w sposób ustawowy.

Ubolewam z powodu odnotowania zbyt dużej liczby wypadków śmiertelnych. Uważam, że powinien być przyjęty program – państwowy czy sejmowy – dotyczący wypadków przy pracy, w tym śmiertelnych. Sądzę, że potrzebne są pewne rozwiązania prawne i finansowe w tym zakresie. Rozwiązania prawne muszą być wsparte środkami finansowymi. Przepisy bez wsparcia finansowego ich realizacji pozostają martwe. Mówi się dużo np. na temat bezpieczeństwa na kolei, ale jeżeli za konkretnymi rozwiązaniami nie będą szły środki finansowe, to bezpieczeństwo nie zostanie zagwarantowane.

Jeśli chodzi o czas pracy, to w przypadku np. służb mundurowych ta kwestia nadal pozostaje nieunormowana. Mówimy o tym od wielu lat. Odpowiednie rozwiązania nie są wdrażane. Kiedy spotykam się z kolegami ze służb mundurowych, to pytają mnie, kiedy zostanie ustanowiona norma czasu pracy. Mogę tylko stwierdzić z ubolewaniem, że w najbliższym czasie będziemy zajmować się tą kwestią. Uważam, że ta sprawa musi jak najszybciej zostać rozwiązana w sposób ustawowy, bo dotyczy to nie tylko służb mundurowych, ale także innych osób, np. samozatrudnionych. W tym obszarze sprawy przestrzegania norm czasu pracy i wypoczynku są również nierozwiązane. Można prowadzić jednoosobowe przedsiębiorstwo, ale tam normy czasu pracy powinny być przestrzegane. Jeżeli ktoś pracuje 20 godzin, to nie może być wypoczęty i zdolny do służby. Może to powodować zagrożenie życia innych osób. Znam takie przypadki.

Należy określić zawody, w których nie może być samozatrudnienia, chociażby ze względu na bezpieczeństwo innych osób. Nie wyobrażam sobie, że samozatrudniony maszynista pracujący przez 24 godziny nie zagraża bezpieczeństwu pasażerów.

Te sprawy powinny być rozwiązane ustawowo. Jeżeli tego nie uczynimy, to bezpieczeństwo będzie zagrożone. Rada Ochrony Pracy przyjmuje stanowiska, ale odnoszę wrażenie, że nie są one do końca realizowane, tzn. nie zostają przełożone na ustawę lub rozporządzenie.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Chciałabym poruszyć kwestię legalności zatrudnienia polskich obywateli. Przypominam, że 1 lipca br. minie 5 lat od przyjęcia tego zadania przez Państwową Inspekcję Pracy od służb wojewody. Wcześniej powiatowe urzędy pracy zajmowały się kontrolą legalności zatrudnienia. Może należałoby zająć się zupełnie odrębnie i kompleksowo tym zagadnieniem.

W przedłożonym sprawozdaniu brak porównania liczby skierowań do prokuratury w 2011 r. i w latach poprzednich. W 2011 r. PIP skierowała 206 zawiadomień do prokuratury. Nie sądzę, żeby to była duża liczba. W tym przypadku nie wykazano dynamiki. Jestem również ciekawa efektów ekonomicznych działania Inspekcji w tym zakresie.

Zaskakująca jest kwestia niezgłoszenia osób wykonujących pracę do ubezpieczenia społecznego. Tutaj nastąpiła zmiana dynamiki w obszarze kultury, rozrywki i rekreacji. Trudna do wytłumaczenia, bo wcześniej to zjawisko miało mniejszą skalę. Nadal

wysokie jest w budownictwie, informacji i komunikacji. Czy państwo znają przyczyny występowania tych nieprawidłowości w innych obszarach?

Co roku z zainteresowaniem oglądam mapę ilustrującą odsetek podmiotów, w których ujawniono nielegalne zatrudnienie lub inną pracę zarobkową w podziale na województwa. Szczególnie przyglądam się województwu, z którego pochodzę. W województwie lubuskim odnotowano niewielki odsetek tych podmiotów. Prawdę mówiąc, nie do końca wierzę, że jest tak dobrze, jak wynika z tych danych. Być może się mylę. Ale zazwyczaj nielegalne zatrudnienie jest większe w województwach, w których jest większe bezrobocie. Tak jest w przypadku województw: zachodniopomorskiego - 27,7%, pomorskiego - 23,4%, warmińsko-mazurskiego - 23,5%, kujawsko-pomorskiego - 21,3%. Województwo lubuskie, które jest województwem o wysokim bezrobociu, ma najniższy w Polsce odsetek podmiotów, w których ujawniono nielegalne zatrudnienie. Chciałabym uzyskać więcej danych, aby porównać tę sytuację z okresem sprzed 2007 r. Wydaje mi się, że ten obraz jest zbyt optymistyczny. Obym się myliła.

Następna kwestia dotyczy wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy. Jak przedstawia się sprawa opóźnień? W przedłożonym sprawozdaniu zamieszczono wykres, który ilustruje terminowość wypłaty wynagrodzeń. Wynika z niego, że nastąpiła pewna poprawa w tym zakresie, ale w klasyfikacji ogólnej nieprawidłowości w przypadku wypłaty wynagrodzeń wynoszą 37%. Zatem w stosunku do 2010 r. nastąpiło pogorszenie. To są niepokojące dane. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wśród przyczyn naruszania przepisów dotyczących wypłaty wynagrodzeń wymienia się bardzo ogólny argument – braku środków finansowych, którego można nadużywać szczególnie w sytuacji kryzysu, to ujawnia się nieprawidłowość, która w największym stopniu uderza w pracowników.

Przedłożone sprawozdanie zawiera również niepokojące i zaskakujące dane dotyczące stwierdzenia nielegalnego zatrudnienia w jednostkach pomocy społecznej i ochrony zdrowia. Z wykresu zaprezentowanego w dokumencie wynika, że w 2011 r. odnotowano kilkuprocentowy wzrost nielegalnego zatrudnienia w tym obszarze. Wydaje mi się, że ten obszar powinien być wolny od nielegalnego zatrudnienia. Najczęściej są to podmioty publiczne. Czy jest wytłumaczenie tego zjawiska? Jest to jedyny słupek na wspomnianym wykresie, którego dynamika od razu była zauważalna. Prosiłbym o wyjaśnienie kilkuprocentowego wzrostu nielegalnego zatrudnienia w tej sferze.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Chciałabym podziękować za przedłożone sprawozdanie. W mojej ocenie, wyczerpuje ono wszystkie zadania przewidziane w planie pracy na ubiegły rok.

Spośród wielu obszarów, które obejmuje sprawozdanie, chciałabym zwrócić uwagę na jeden problem, który – moim zdaniem – jest bagatelizowany. Chodzi o ocenę ryzyka zawodowego. W 37% kontrolowanych podmiotów została ona przygotowana w sposób nierzetelny, co powoduje, że nie jest uwzględniana w analizie przyczyn wypadków przy pracy i całym spectrum prewencji wypadkowej.

Rozumiem, że ocena ryzyka zawodowego i analiza przyczyn wypadków przy pracy są niejako odrębnymi kwestiami. Nie ma obowiązku prawnego, który nakazywałby uwzględniać ocenę ryzyka zawodowego w analizie przyczyn wypadków przy pracy. Aczkolwiek jest to tak oczywiste, że nie rozumiem, dlaczego tego nie czyni się w praktyce. Kontrole wykazały marginalizowanie oceny ryzyka zawodowego.

Trudno mi formułować wniosek, ale sądzę, że najbardziej racjonalny byłyby wniosek postulujący zwracanie większej uwagi na ocenę ryzyka zawodowego w działalności szkoleniowej i edukacyjnej. Chodzi o to, aby ta kwestia była uwzględniana w ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. To może przyczynić się do zmniejszenia ich liczby.

W przedłożonym dokumencie stwierdza się, że w ponad 37% kontrolowanych zakładów za nieprawidłowość uznało nieustalanie wszystkich przyczyn wypadków przy pracy. Uważam, że gdyby brano pod uwagę ocenę ryzyka zawodowego, uwzględniano wszystkie zagrożenia i ich identyfikacje, to z pewnością przyczyny wypadków byłyby bardziej dokładnie określone, a co za tym idzie, środki zapobiegawcze i profilaktyczne

byłby bardziej dokładne, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do spadku liczby wypadków. Uważam, że ta kwestia powinna być zawarta w stanowisku Rady.

Zgadzam się z uwagami pana posła Szweda dotyczącymi kwestii naruszania uprawnień pracowniczych i wykroczeń przeciwko tym prawom. Podzielam opinie pana przewodniczącego Stolorza na temat umów o pracę, czasu pracy i niewypłacania wynagrodzeń. Te kwestie powinny być ujęte w planie rocznym kontroli PIP. Kontrola w tych obszarach powinna być wzmożona.

Chciałabym zapytać – być może to pytanie jest przedwczesne – jak państwo z PIP oceniają skuteczność nowego instrumentu przewidzianego w nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, czyli poleceń ustnych. W roku sprawozdawczym inspektorzy wydali blisko 2,8 tys. poleceń ustnych.

Chciałabym podziękować za kampanię, która jest kontynuowana w ramach działalności prewencyjnej PIP we współpracy z moją organizacją. Chodzi o kampanię „Poznaj swoje prawa w pracy". W partnerstwie z Państwową Inspekcją Pracy realizujemy ten unijny projekt. Realizujemy działalność szkoleniową już w ośmiu województwach. Przeprowadziliśmy szkolenia z zakresu prawa pracy, bhp, kultury bezpieczeństwa. Kampania będzie kontynuowana w następnym roku.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Na wstępie chciałbym zgłosić uwagę formalną do sprawozdania. Dokument dzieli się na część kontrolną i prewencyjną. Byłem zawsze przekonany, że kontrola jest pewnym elementem działalności prewencyjnej. Taka systematyka powoduje, że ten materiał trudniej się czyta. O kontroli prac budowlanych pisze się na str. 49, natomiast bezpieczeństwo pracy w budownictwie jest omówione na str. 137. Transport drogowy - str. 58, czas pracy kierowców a wypadki drogowe – str. 140.

W sprawozdaniu nie ma informacji o liczbie wypadków przy pracy. Do 2009 r. wszystkie sprawozdania głównego inspektora pracy odnosiły się do tej liczby. Powiem więcej – uwzględniwszy wzrost liczby wypadków Rada Ochrony Pracy przyjęła na wniosek głównego inspektoratu pracy dokument pn. „Krajowa Strategia na rzecz BHP na lata 2009–2012". Wydaje się, że jest dobry moment – omawiając sprawozdanie – na ocenę realizacji tej strategii.

Przypomnę, że w 2009 r. odnotowano 87 tys. wypadków przy pracy. Podaję dane według GUS. Zdaję sobie sprawę, że dysproporcja między GUS i ZUS w tym zakresie jest ważnym problemem, który powinien być rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu Rady. W 2010 r. doszło do 94 tys. wypadków. W 2011 r. – 97 tys. wypadków. Obserwujemy tendencję wzrostową. W tym kontekście skuteczność realizacji Krajowej Strategii budzi pewne wątpliwości.

W przedłożonym sprawozdaniu nie ma informacji dotyczących ostatnich zmian w prawie pracy, które sprowadzają się do praktycznej eliminacji działalności rzeczoznawcy ds. bezpieczeństwa i higieny pracy. Zmniejszono również rolę inspekcji pracy w zakresie oceny wdrażania przepisów na etapie budowy. Jest to krótki okres, ale wydaje mi się, że dobrze byłoby dowiedzieć się, jak główny inspektorat pracy ocenia funkcjonowanie rzeczoznawców powoływanych przez GIP zgodnie z art. 9 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Czy słuszne jest odstąpienie od kontroli procesu? Czy właściwe jest rozwiązanie, zgodnie z którym rzeczoznawcy nieobligatoryjnie dokonują oceny projektów?

W sprawozdaniu jest mowa o kompanii naftowej i o zawartym porozumieniu, co należy pozytywnie odnotować. Natomiast zwracam uwagę na podobne porozumienie dotyczące bezpieczeństwa pracy w budownictwie, zawarte między PIP a firmami budowlanymi. Z moich informacji wynika, że od dwóch lat niewiele dzieje się, jeśli chodzi o to porozumienie, a liczba wypadków w budownictwie stale wzrasta.

Mówiono również o dużej liczbie wypadków, zwłaszcza śmiertelnych, którym ulegają pracownicy nowozatrudnieni. Wydaje mi się, że to nie jest tylko kwestia szkolenia jako takiego, ale przede wszystkim kwestia słabości szkolenia wstępnego na stanowisku pracy – instruktażu stanowiskowego. Odnoszę wrażenie, że Państwowa Inspekcja Pracy nie ma koncepcji kontroli prowadzenia instruktażu stanowiskowego. Jeżeli będzie źle prowadzony, to nie należy dziwić się, że notujemy dużą liczbę wypadków.

Od pewnego czasu obserwuję pewien charakterystyczny wątek medialny. Otóż, informuje się o wypadkach lotniczych, katastrofach kolejowych i drogowych. Przedstawia się organy, które uczestniczą w badaniu przyczyn i okoliczności tych zdarzeń. Nie dostrzegam wśród nich Państwowej Inspekcji Pracy. Nie wiem dlaczego. Zdaję sobie sprawę, że PIP ma porozumienia z właściwymi organami. Zwracam jednak uwagę, że nikt nie zwolni Inspekcji z obowiązku badania okoliczności i przyczyn wypadków. Pamiętam, że kiedyś były sekcje wypadkowe. Miały one charakter obligatoryjny w okręgach, a obecnie mają charakter fakultatywny.

Cieszą nowe uprawnienia inspekcji pracy – pouczenia, odstąpienie od karania. Chciałbym dowiedzieć się - jaka jest skuteczność tych instrumentów?

Na str. 159 sprawozdania czytamy: „Inspekcja Pracy dostrzega również poważny problem z utrzymanej obecnej wysoko kwalifikowanej kadry inspektorskiej, z uwagi na stopniowy spadek płacy realnej". Jeżeli dobrze pamiętam, to w ostatnich latach główni inspektorzy pracy podejmowali bardzo odważne decyzje rezygnacji z podwyżki środków na płace dla inspektorów pracy. Dlatego nie dziwi mnie sytuacja wyżej opisana. Należałoby zapytać, czy nie należałoby wystąpić o dofinansowanie Państwowej Inspekcji Pracy.

Mam więcej uwag. Mam je na piśmie. Pozwolę sobie przekazać je kierownictwu PIP.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Przedmówcy wyczerpali znaczą część tematów, które chciałem poruszyć. Dlatego ograniczę się do zwrócenia uwagi na kwestie dotyczące funkcjonowania agencji pracy tymczasowej. Odnotowano wzrost nieprawidłowości związanych z zawieraniem umów z pracownikami kierowanymi do pracy zagranicę. Wymaganych umów nie otrzymało 58% osób, kierowanych do pracy zagranicę. W 2009 r. było to 25%, a w 2010 r. – 55%. Jest to niepokojące zjawisko. Ponadto wzrasta liczba stwierdzonych przypadków pobierania przez agencje niedozwolonych opłat od osób zatrudnianych za ich pośrednictwem.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Moje pytanie kieruję do pani minister Anny Tomczyk. Dotyczy ono Okręgowego Inspektoratu w Bydgoszczy. Czy pani minister uważa, że pozostawanie tej placówki przez przeszło rok bez okręgowego inspektora pracy sprzyja poprawie skuteczności jej funkcjonowania, czy pogorszeniu?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania i uwagi. Pan poseł Szwed zwrócił uwagę na redakcję sprawozdania w zakresie porównywania określonych danych, czy też braku takich porównań w poszczególnych latach. Chciałabym wyjaśnić, że nie wszystkie dane dotyczące naszej działalności dadzą się porównać. Co roku realizujemy program działania dotyczący różnych zagadnień. Realizując program i prowadząc kontrole w różnych obszarach, często kierujemy się wytycznymi, które różnią się od tych z lat poprzednich. Stąd nie wszystkie dane można porównać. Tam, gdzie możemy, tam je porównujemy. Weźmiemy pod uwagę opinię pana posła i spróbujemy w przyszłym roku wzbogacić sprawozdanie, ale jeszcze raz podkreślam, nie wszystkie dane można porównać, ponieważ dotyczą różnych obszarów i zagrożeń. Jeżeli przeprowadzamy kompleksowe i długofalowe działania, to wówczas dane są możliwe do porównania, bo badane są te same zagadnienia. Dziękuję za uwagę, na pewno będziemy starali się w jak najszerszym zakresie porównywać te zagadnienia.

Druga kwestia, która wymaga odniesienia dotyczy podwykonawców pracujących przy realizacji inwestycji związanych z EURO 2012. Z naszych kontroli wynika, że duże przedsiębiorstwa lepiej radzą sobie z przestrzeganiem przepisów prawa pracy, małe – gorzej. W tym miejscu chciałabym uzupełnić swoją wypowiedź i dane dotyczące małych przedsiębiorstw realizujących zadania związane z EURO 2012. Objęliśmy kontrolami w tej branży mikroprzedsiębiorstwa – 72% podwykonawców realizujących inwestycje. Stąd nasz wniosek dotyczący stanu przestrzegania przepisów przez te podmioty. Chcia-

łabym zadeklarować, że nadal będziemy je monitorować. Będziemy prowadzić kontrole. Ale niewątpliwie występuje tutaj swego rodzaju łańcuch powiązań. Jeżeli brak określonych środków, to kolejne przedsiębiorstwa nie mają pieniędzy na realizację swoich zobowiązań. Ale brak środków finansowych nie jest dla nas usprawiedliwieniem nieprzestrzegania przepisów. Zawsze będziemy reagować.

W dyskusji pojawiło się kilka wątków dotyczących kwestii usprawiedliwiania naruszania przepisów brakiem środków finansowych. Przypomnę, że informację o przyczynach nieprzestrzegania przepisów uzyskujemy jedynie na podstawie oświadczeń pracodawców złożonych w czasie kontroli. Powiedziałam oświadczeń, ale nie są to sformalizowane dokumenty, lecz raczej rozmowy. Stąd nasze dane. Obecnie nikt nie ma obowiązku ujawniania – pod groźbą sankcji za złożenie fałszywego oświadczenia – prawdziwych przyczyn naruszania przepisów.

Pani prof. Koradecka i pan Sekunda zwrócili uwagę na problem danych statystycznych, dotyczących przede wszystkim wypadków. Zauważamy bardzo dużą rozbieżność między danymi GUS i ZUS – i w efekcie Państwowej Inspekcji Pracy – dotyczącymi wypadków. Większość z państwa zapewne wie, jaka jest przyczyna tej rozbieżności. Chodzi o różny sposób zbierania i systematykę tych danych. My również się w tym gubimy. Dlatego, mówiąc o naszej działalności możemy bazować na własnych danych, które dla nas są najbardziej wiarygodne. Do nas zgłaszane są wypadki śmiertelne, wypadki ciężkie i wypadki zbiorowe, które badamy. Prezentujemy dane, które do nas wpływają i które następnie weryfikujemy. Nie bazujemy na danych GUS i ZUS, posługujemy się własnymi. Są one zawarte na str. 44 przedłożonego sprawozdania. Z tego, co pamiętam, PIP ma zarejestrowanych więcej wypadków ciężkich i śmiertelnych niż GUS. Prezentujemy swoje dane, które są zweryfikowane.

Jeśli chodzi o nasze wnioski do ZUS dotyczące podwyższenia składki na ubezpieczenie wypadkowe, to ich liczba być może nie jest imponująca. Niemniej jednak stosujemy ten instrument. Nie jest to prosta i oczywista sprawa, bo mamy pewne ograniczenia. Możemy wnosić o podwyższenie tej składki, jeżeli dwukrotnie stwierdzimy nieprawidłowości. Skierowanie takiego wniosku musi mieć rzetelne uzasadnienie ze względu na konsekwencje finansowe dla pracodawców. Uczymy się stosowania tego środka. Musimy podchodzić do tego instrumentu z pewną ostrożnością.

Prowadzimy kontrole związane ze stosowaniem sprzętu ochrony przed upadkiem z wysokości. Nie zamierzamy ich zakończyć, ale tutaj również musimy się uczyć. Chcemy przystąpić do kampanii europejskiej realizowanej przez SLIC, dotyczącej prac na wysokości i upadków z wysokości. Ta kwestia jest bardzo istotna. Pozostaje w obszarze naszych zainteresowań i wpisuje się w kampanie, które prowadziliśmy. Zatem nie tylko kontrola, ale również sygnalizowanie problemu.

W dyskusji poruszono wiele kwestii dotyczących agencji pracy tymczasowej. Nie obejmujemy kontrolą gospodarstw domowych, bo to nie są pracodawcy. Nie możemy wkraczać do mieszkań prywatnych. Ta kwestia w dużej części nie jest obejmowana przez nasze kontrole, bo nie pozwala na to prawo.

Pytano o wzrost zatrudniania cudzoziemców w Małopolsce. Istotnie, odnotowano duży wzrost. Mieliśmy tam do czynienia z zatrudnieniem dużej grupy obywateli Macedonii przy budowie autostrady A-4. Stąd nagły wzrost tego wskaźnika. Chciałabym zwrócić uwagę, że zatrudnienie – jak w Małopolsce – od 40 do 50 osób oznacza duży wskaźnik. Stąd miejsce Małopolski wśród województw.

Chciałabym teraz odnieść się do kwestii naszych wniosków o wykreślenie agencji z rejestru. Składamy dużo wniosków w tej sprawie, ale nie mamy wpływu na proces ich rozpatrywania i podjęcie decyzji.

Były również pytania dotyczące nielegalnego zatrudniania. Chciałabym podkreślić, że w przedłożonym sprawozdaniu nie przedstawiamy stanu przestrzegania prawa w tym zakresie. Prezentujemy jedynie to, co udało nam się ustalić w naszych kontrolach. Pani poseł Rafalska wspomniała, że tam, gdzie występuje większe bezrobocie jest więcej przypadków nielegalnego zatrudnienia. My przedstawiamy wyniki kontroli w tym zakresie, państwo dobrze wiecie, jakie mamy możliwości obejmowania grup kontrolami.

Pan senator Rulewski poruszył kwestię rekontroli. W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 90,6 tys. kontroli. Program działania przewidywał 88 tys. kontroli. Ta nadwyżka to m.in. rekontrole. Niewątpliwie istnieją obszary, na które musimy wkraczać z rekontrolami. Chodzi nie tylko o sprawdzenie, czy wydane środki prawne zostały zrealizowane. Prowadząc rekontrole bardzo często stwierdzamy również inny stan faktyczny. Zatem nie można dokonać takiego podziału, że kiedy wkraczamy po raz drugi do określonego podmiotu, to jedynie sprawdzamy realizację naszych nakazów czy wystąpień. Często obejmujemy rekontrolą również inne zagadnienia.

W dyskusji poruszono również kwestie naszych możliwości kontrolnych. Niejednokrotnie mówiliśmy o tym. Wspominaliśmy o liczbie inspektorów i możliwościach objęcia kontrolą dużej grupy pracodawców. Współpracujemy z innymi urzędami. Myślę, że pan prezes Walczak mógłby potwierdzić, że współpracujemy na bieżąco z Urzędem Dozoru Technicznego. Chciałabym zwrócić uwagę, że nie zawsze liczba wspólnie przeprowadzonych kontroli odzwierciedla naszą współpracę. Jaki mamy problem? Był on poruszony w dyskusji. Chodzi o ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Od dobrej woli pracodawcy zależy, czy przeprowadzimy jedną wspólną kontrolę z jednym czy dwoma urzędami. Nie możemy tego zrobić. Dlatego często każdy z urzędów przeprowadza kontrolę we własnym zakresie, ale wcześniej umawiamy się, o jaki zakład chodzi i co będzie kontrolowane. Dlatego bardzo proszę spojrzeć na tę sprawę przez pryzmat ograniczeń, które mamy w prowadzeniu kontroli z innymi urzędami. Współpraca często polega na porozumieniu w kwestii sposobu przeprowadzenia kontroli.

Chciałabym odnieść się do problemów poruszonych przez pana przewodniczącego Stolorza. Dziękuję bardzo za te sygnały. Nie wszystko możemy skontrolować. Nawet jeśli uznajemy – czy możemy uznać – pewne zjawiska za patologię, to w przepisach prawa pracy nie ma regulacji, które umożliwiałyby kwestionowanie postępowania pracodawców w niektórych sprawach. Nieraz mówiliśmy o kwestiach czasu pracy. Zwracaliśmy uwagę, że nie możemy zapobiegać pewnym zjawiskom.

Można dyskutować nad przyczynami wzrostu liczby skarg kierowanych do PIP. Być może wpływ miało zmniejszenie liczby sądów. Chciałabym poinformować, że w bieżącym roku, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, do PIP wpłynęło o 2 tys. więcej skarg. Zatem tendencja jest wzrostowa.

Po części odniosłam się do zagadnień poruszonych przez panią poseł Rafalską. Mija 5 lat od przejęcia przez Państwową Inspekcję Pracy zadań z zakresu kontroli legalności zatrudnienia. Być może pokusimy się o dokonanie pewnych podsumowań.

W dyskusji poruszono wiele kwestii dotyczących danych liczbowych. Nie wszystkie zdążyłam zanotować. Zwracam uwagę, że działamy w określonym zakresie. To nie jest analiza stanu przestrzegania przepisów w Polsce.

Pani poseł Rafalska zwróciła uwagę na nielegalne zatrudnienie w jednostkach pomocy społecznej i ochrony zdrowia. Wyraziła niepokój z powodu wzrostu tego zjawiska. Chciałabym wyjaśnić, że nielegalne zatrudnienie występuje przede wszystkim tam, gdzie mamy do czynienia z prywatnymi podmiotami. Odnotowaliśmy dość poważny problem nielegalnego zatrudniania masażystów z zagranicy. Podkreślam, nielegalne zatrudnienie nie dotyczy państwowej ochrony zdrowia.

Pani Renata Górna poruszyła bardzo istotny problem oceny ryzyka zawodowego. Nie jest to tylko problem polski. Dotyczy on całej Europy. Zauważamy – co jest niepokojące – niewłaściwe identyfikowanie zagrożeń, co ma poważne konsekwencje. Dlatego próbujemy wyegzekwować realizację tej kwestii. Mamy to zapisane w wytycznych prowadzenia kontroli. Chcemy również za pomocą różnych przedsięwzięć uczyć przeprowadzania oceny ryzyka zawodowego.

Pytano również o ocenę skuteczności nowego instrumentu, czyli poleceń ustnych. Musieliśmy nauczyć się jego stosowania, ponieważ chodzi o podejmowanie przez inspektora pracy określonego rodzaju decyzji. Oceniamy dobrze ten instrument. Niewątpliwie ułatwia on czynności kontrolne. W ubiegłym roku inspektorzy pracy wydali 2,8 tys. poleceń ustnych, natomiast w okresie czterech miesięcy br. – wydano już 4 tys. takich poleceń. To narzędzie staje się coraz bardziej powszechne i chętnie stosowane.

Dziękuję za dobre słowa dotyczące kampanii „Poznaj swoje prawa w pracy". Wymagała ona od nas wielu przygotowań. Dziękujmy za przyłączenie się. Bez partnerów nie zrobilibyśmy wiele. Pozyskanie partnera pozwoliło na dotarcie do większej liczby adresatów. Jesteśmy wdzięczni, że państwo chcecie nas wspomagać.

Pan Maciej Sekunda odniósł się krytycznie do redakcji sprawozdania – podziału na część kontrolną i prewencyjną. Rzeczywiście, można powiedzieć, że wszystko oprócz wypadków i skarg stanowi prewencję. Chciałabym jednak wyjaśnić, że niektóre okoliczności wymuszają pewien podział, zwłaszcza tam, gdzie mówimy o problemie i chcemy zaznaczyć, że poświęcono mu kampanie. Część naszych kampanii jest wpisana w działalność kontrolną.

Wyjaśniłam już kwestię wypadków przy pracy i przyczyn posługiwania się naszymi danymi w tym zakresie.

Odnosząc się do kwestii rzeczoznawców i opiniowania przez nich projektów, chciałabym zwrócić uwagę, że podkreślaliśmy, iż opiniowanie projektów przez rzeczoznawców było dobrym rozwiązaniem. Jego wyeliminowanie powoduje, że na etapie projektowania brakuje sygnału, że coś może być nie w porządku, a także możliwości naprawienia błędu. W tej chwili byłby trudny do zdiagnozowania wpływ braku tego rozwiązania na stan przestrzegania prawa, zwłaszcza że upłynęło zbyt mało czasu.

Chciałabym odnieść do kwestii porozumienia dotyczącego bezpieczeństwa w budownictwie. PIP była jego inicjatorem. Obecnie bierze udział w pracach grupy podmiotów, które zawarły porozumienie. Twierdzę, że to porozumienie działa. Jego sygnatariusze niewątpliwie osiągnęli sukces. Konkurują – w pozytywnym sensie – w zakresie zapewniania właściwych warunków pracy w swoich zakładach. Angażują do pracy tylko takich podwykonawców, którzy są w stanie zagwarantować właściwe przestrzeganie przepisów prawa. Wiem, że spotkają się i prowadzą dyskusje. Być może to nie jest tak spektakularne, jak samo zawarcie porozumienia, ale na pewno przynosi efekty.

Jeśli chodzi o przeprowadzenie kontroli szkoleń stanowiskowych, to chciałabym wyjaśnić, że jest to bardzo trudna kwestia. Możemy jedynie stwierdzić, czy szkolenie stanowiskowe było przeprowadzone, sprawdzić, czy pracodawca posiada określone dokumenty. Natomiast sprawdzenie sposobu przeprowadzania wymagałoby od nas uczestnictwa w szkoleniu. Możemy badać programy, możemy również stwierdzać, że wbrew oświadczeniom nie przeprowadzono takiego szkolenia i wtedy reagujemy. Niezwykle trudne byłoby przyjęcie metody, która umożliwiałaby weryfikację sposobu przeprowadzenia czy jakości szkolenia stanowiskowego.

Pan senator Rulewski pytał o sytuację Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy. Myślę, że powierzenie obowiązków okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy – a nie powołanie osoby na to stanowisko – nie wpływa negatywnie na działalność OIP. Myślę, że niebawem kwestie personalne w tym inspektoracie zostaną uregulowane.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Projekt stanowiska w sprawie przedłożonego sprawozdania przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących. Została państwu przesłana nowa propozycja prezydium Rady dotycząca zmiany Regulaminu Rady Ochrony Pracy. Sygnalizowaliśmy dość dawno konieczność uzupełnienia go o pewne zapisy. W przedłożonej propozycji staraliśmy się zawrzeć to, o czym mówiliśmy.

Czy ktoś z państwa ma uwagi? Pan poseł Stanisław Szwed, proszę. Następnym mówcą będzie pan Jerzy Langer.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Nie jestem zwolennikiem zmiany regulaminu, ale jeśli już, to proponuję, aby zmiana polegała na dodaniu jedynie punktu drugiego, bez punktu trzeciego, bo jego redakcja budzi wątpliwości. Nie bardzo wiemy, jak mamy zachowywać się, skoro nie możemy prezentować własnych poglądów. Ponadto w tym przepisie nie ma sformułowanych konsekwencji jego naruszenia. Ten przepis nic nie wnosi.

Wydaje mi się, że punkt drugi – „Członkowie Rady upoważnieni są do prezentowania stanowisk Rady” – w zupełności wystarczy. Każdy ma rozum i wie, jak się nim posługiwać. Punkt trzeci tylko gmatwa sytuację.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Odnosiłem się negatywnie już do poprzedniego projektu. Uważam, że nie ma potrzeby dopisywania w regulaminie tego rodzaju przepisów bez określenia sankcji. Dlaczego np. w regulaminie Sejmu nie ma przepisu zabraniającego posłom głoszenia w mediach poglądów niezgodnych z poglądami większości parlamentarnej? Nie znamy powodów wprowadzania do regulaminu takich przepisów. Jeżeli zdarzy się, że członek Rady Ochrony Pracy mówi w jej imieniu w sposób sprzeczny z jej stanowiskiem, to należy publicznie na posiedzeniu Rady zwrócić na to uwagę. Nie ma potrzeby wpisywania tego do regulaminu. Proszę o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego, czyli niegłosowanie nad proponowanymi zmianami.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Działamy w różnych gremiach, również politycznych. Tak rygorystyczne przepisy regulaminowe, które zobowiązywałyby do nieprezentowania swoich poglądów, odmiennych od przyjętych stanowisk i opinii, stanowią nadmierną regulację, która nas ogranicza, jednocześnie stawiając nas w roli ludzi pozbawionych zdolności oceny sytuacji i nie kierujących się zdrowym rozsądkiem. Mam prawo do wyrażania odmiennych poglądów. Nie muszę uzasadniać, że są to poglądy stanowiące potwierdzenie opinii Rady Ochrony Pracy. Musi być element zaufania.

Popieram propozycję pana posła Szweda dotyczącą skreślenia punktu trzeciego. Punkt drugi jest wystarczającą regulacją.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nikt nie mówi o zakazie wyrażania własnych poglądów. Nie jest to intencją proponowanej zmiany. Pan senator Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Spojrzałbym bardziej optymistycznie na proponowaną poprawkę, choć pierwszą wersję zdecydowanie odrzuciłem. Zwracam uwagę, że większość z nas ma inne tytuły uczestnictwa i inny zakres sprawowanego mandatu. Inny jest zakres mandatu senatora, a inny działacza związkowego.

Opowiadam się za przyjęciem proponowanych poprawek. Rada Ochrony Pracy jest organem Sejmu. Obywatele – pracodawcy i pracownicy mają prawo wiedzieć, jakie jest stanowisko Rady w danej sprawie. Zapraszając nas na spotkania oczekują informacji o stanowisku Rady. Proponowana regulacja ma sankcję moralną.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Uważam, że przepis punktu drugiego jest martwy. Ta kwestia jest oczywista i nie musimy jej zapisywać. Moim zdaniem, przepis w punkcie trzecim dość precyzyjnie oddaje intencje. Każdy ma prawo wyrażać własne zdanie. Tu chodzi o to, żeby ktoś nie wygłaszał tez sprzecznych z opiniami Rady sugerując, że jest to jej stanowisko. Mówimy o obyczaju, dlatego nie ma sformułowanych sankcji. Chodzi o kodeks moralny, a nie karny. Celem tego zapisu jest uczulenie na pewne sprawy.

Jeżeli ktoś ma odrębne zdanie, może je wyrazić, ale jeśli ktoś zaczyna swoją wypowiedź od deklaracji, że jest członkiem Rady Ochrony Pracy, to powinien ją zakończyć stwierdzeniem, że to, co powiedział jest sprzeczne ze stanowiskiem Rady, ale będąc członkiem Rady Ochrony Pracy ma prawo wyrazić odrębne zdanie.

Opowiadałbym się za pozostawieniem przepisu punktu trzeciego. Natomiast skreśliłbym punkt drugi, bo to jest martwy przepis.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Chciałabym przeczytać brzmienie punktu trzeciego: „Członek Rady nie może prezentować swoich poglądów odmiennych od stanowisk i opinii Rady w sposób sugerujący, iż są one zgodne ze stanowiskiem i opinią Rady. Posługując się tytułem członka Rady Ochrony Pracy w wystąpieniach publicznych i prezentując treści mieszczące się w zakresie

spraw podejmowanych w pracach Rady, a nie będące przedmiotem wrażonej przez Radę opinii czy stanowiska, obowiązany jest on zastrzec, iż prezentowane treści nie są stanowiskiem lub opinią Rady Ochrony Pracy".

Brzmienie pierwszej części – „Członek Rady nie może prezentować swoich poglądów odmiennych od stanowisk i opinii Rady w sposób sugerujący..." - sugeruje, że nie możemy mieć opinii.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Trzeba czytać całe zdanie.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Oczywiście, że trzeba czytać całe zdanie. Jeżeli wczytamy się w całe zdanie, to dojdziemy do wniosku, że członek Rady Ochrony Pracy, który powie, że stanowisko Rady Ochrony Pracy brzmi tak i powie nieprawdę, to jest oczywiste, że w ten sposób narusza prawo. Nie trzeba tego ujmować w żadnym przepisie. Natomiast każdy członek Rady reprezentujący interesy organizacji, która go do niej delegowała czy desygnowała, ma prawo do innego stanowiska, nawet jeśli ono przegrało w głosowaniu.

Chciałabym poznać przyczynę wprowadzenia tego przepisu. Kiedy i który członek Rady – z imienia i nazwiska – publicznie wypowiedział nieprawdę w zakresie stanowiska przyjętego przez Radę, sugerując w ten sposób, że brzmi ono inaczej. Nie znam takich przypadków, a od wielu lat zasiadam w Radzie. Nie było przypadku publicznego podania nieprawdy przez członka Rady Ochrony Pracy. Wtedy podlegałby pod normalną procedurę.

Brzmienie pierwszego zdania – „członek Rady nie może prezentować swoich poglądów odmiennych od stanowisk i opinii Rady w sposób sugerujący…", jest dla mnie nie do przyjęcia, bo zamyka nam usta.

Jest to przepis martwy. Ale jeżeli nawet zdarzy się taki przypadek, a do tej pory się nie zdarzył, to czy ktoś będzie monitorował te wystąpienia. Jeśli pan poseł Stanisław Szwed powie, że Rada przyjęła takie stanowisko i powie nieprawdę, to czy zadzwonię do pani przewodniczącej i zażądam, żeby zakuła pana posła w dyby. Nie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie o to chodzi.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

To o co chodzi?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chodzi o to, żeby członkowie Rady, którzy publicznie prezentują stanowisko ROP, jeżeli wypowiadają się niezgodnie z nim, wprowadzili zastrzeżenie – „moim zdaniem…", a nie przedstawiali swoich wypowiedzi jako stanowiska Rady. Chodzi o wyeliminowanie dezinformacji.

Prezydium przedstawiło pewną propozycję. Przypominam, że prosiliśmy członków Rady o propozycje. Nikt ich nie zgłosił. Stąd propozycja prezydium.

Pan Michał Chałoński, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Padły już ważne słowa o moralności i dobrym obyczaju. Jeżeli mówimy o dobrym obyczaju, to nie wyobrażam sobie konieczności zapisywania, jak mamy się zachowywać. Od kilku kadencji zasiadam w Radzie Ochrony Pracy. Zgadzam się z przedmówcami. Nie było przypadku naruszenia tego dobrego obyczaju.

Czy po dzisiejszej dyskusji nie możemy przyjąć, że będziemy bardziej uważać na to, co publicznie mówimy i podkreślać, że to jest własne zdanie lub opinia Rady? Po co to zapisywać?

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Nasz spór z panem przewodniczącym Żurkiem świadczy, że proponowany przepis jest dla nas obu niezrozumiały. Dla mnie drugi punkt jest zrozumiały – mamy prezentować stanowiska Rady. To jest oczywiste. Jeżeli chcemy coś zapisać, to w ten sposób, ale zapis punktu trzeciego jest zupełnie nieczytelny.

Proponuję pozostawić drugi punkt i skreślić trzeci. Myślę, że jest to rozsądne wyjście z propozycji, o której mówimy. Jesteśmy zobowiązani do przedstawiania opinii i stanowisk Rady, które przyjmujemy. Jeżeli ktoś chce wyrazić opinię na temat Rady, to i tak ją wyrazi.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Bardzo chciałabym, żebyśmy nie przekroczyli granicy śmieszności, bo szkoda może być większa od efektu. Po pierwsze – musielibyśmy wyraźnie powiedzieć, że monitorujemy w sposób stały wystąpienia członków Rady Ochrony Pracy, nawet na poziomie lokalnym. Po drugie – musielibyśmy też wiedzieć, że wystąpiła jakaś sytuacja wyjątkowa, czyli narasta skala problemu, który dotychczas nie wystąpił. Większość z nas zasiada w Radzie Ochrony Pracy od wielu lat. Po trzecie – jedynie w zarządach spółek, czyli tam, gdzie w grę wchodzi interes ekonomiczny, stosuje się tak rygorystyczne przepisy, łącznie z sankcjami ekonomicznymi i innymi, dalej idącymi.

Myślę, że szkody mogą być większe. Poza tym trzeba by wyraźnie powiedzieć, że gdzieś w Polsce zabrzmiała opinia radyklanie odmienna od stanowiska Rady. Nawet gdyby do tego doszło, to istnieje instytucja sprostowania prasowego i przedstawienia stanowiska. Może to będzie dobry instrument do nagłośnienia konkretnego stanowiska. Może efekt będzie większy niż tworzenie kagańca na usta.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Na pewno nikt nie chce nakładać kagańca.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Myślę, że przeprowadziliśmy bardzo dobrą dyskusję. Sądzę, że punkt trzeci może zostać skreślony, bo nikt nie dostrzega tego typu zagrożenia. Natomiast dzięki tej dyskusji uświadomiliśmy sobie, że jeżeli formalnie reprezentujemy Radę Ochrony Pracy, to reprezentujemy uchwały i stanowiska, które przyjęliśmy, nawet gdy przed głosowaniem mieliśmy inne poglądy. Uważam, że skreślenie punktu trzeciego jest uzasadnione. Składam taki wniosek. Dyskusja dowodzi, że jesteśmy znakomitym zespołem.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Ponawiam wniosek formalny zgłoszony przez pana Jerzego Langera o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego i niewracanie do sprawy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Zgłoszono dwa wnioski. Pierwszy dotyczy skreślenia tego punktu z porządku dziennego. Należało zgłosić ten wniosek w momencie przyjmowania porządku dziennego. Drugi wniosek dotyczy skreślenia punktu trzeciego z propozycji przedstawionej przez prezydium. Dalej idący jest wniosek o skreślenie tego punktu z porządku dziennego i niezajmowanie się tym tematem. Zatem jako pierwszy zostanie poddany pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada przyjęła wniosek przy 12 głosach za, 8 przeciw i 2 wstrzymujących się.

Przypominam, że prosiłam członków Rady o zgłaszanie do prezydium kandydatur do nagrody im. Haliny Krahelskiej. Informuję, że wpłynęła kandydatura pani prof. Ewy Górskiej do tegorocznej edycji nagrody głównego inspektora pracy. Prezydium popiera tę kandydaturę. Więcej kandydatur nie wpłynęło. Czy ktoś z państwa chce zgłosić kandydaturę? Nie widzę zgłoszeń.

Czy jest sprzeciw wobec kandydatury pani prof. Ewy Górskiej? Nie widzę sprzeciwu.

Stwierdzam, że Rada Ochrony Pracy będzie zgłaszała kandydaturę pani prof. Ewy Górskiej do tegorocznej edycji nagrody głównego inspektora pracy im. Haliny Krahelskiej.

Informuję, że kolejne posiedzenie Rady odbędzie się 10 lipca br. Tematem posiedzenia będzie „Przestrzeganie przepisów prawa pracy”. Materiały przygotują Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Państwowa Inspekcja Pracy i Prokuratura Generalna.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach różnych? Pan Jerzy Langer, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Chciałbym zwrócić się z wnioskiem do Państwowej Inspekcji Pracy – liczę na poparcie Rady – o przeprowadzenie kontroli firm, które budowały stadiony i autostrady. Chodzi o podwykonawców, którzy nie otrzymali wynagrodzenia. Jakie są skutki dla pracowników firm podwykonawców? Jeżeli można by przeprowadzić taką kontrolę, to informacja o jej wynikach byłaby dla nas istotna.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Nie mam wniosku, lecz sugestię, żeby Państwowa Inspekcja Pracy zastanowiła się nad bezpieczeństwem pracy na kolei w Polsce. Protesty związków zawodowych pracowników zatrudnionych na kolei oraz ostatnie zdarzenia, w tym katastrofy i wypadki dowodzą możliwości występowania pewnych nieprawidłowości w zakresie czasu pracy. Myślę, że Inspekcja powinna zająć się tym problemem, bo to dotyczy bezpieczeństwa nas wszystkich.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Chciałabym poinformować, że obecnie prowadzimy kompleksowe kontrole dotyczące przede wszystkim przestrzegania czasu pracy na kolei. Rozpoczęliśmy od województwa kujawsko-pomorskiego. Mamy ograniczone siły. Tematyka wykracza poza program działania. Kontrole przeprowadzamy wspólnie z Urzędem Transportu Kolejowego, które kontroluje kwestie techniczne. Podjęliśmy tę inicjatywę. Będzie sprawozdanie, które przedstawimy Radzie.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Chciałbym poinformować, że 14 czerwca br. odbędzie się posiedzenie Komisji Infrastruktury, na którym będzie omawiany problem bezpieczeństwa na kolei. Pani minister wspomniała o kontroli na kolei prowadzonej przez PIP wspólnie z Urzędem Transportu Kolejowego. Proszę, aby kontrole obejmowały nie tylko spółki z grupy PKP, lecz również prywatnych przewoźników, bo to u nich występuje najwięcej nieprawidłowości w zakresie czasu pracy.

Chciałbym dodać, że funkcjonuje zespół bezpieczeństwa, który na bieżąco zajmuje się tą problematyką. Będę proponował, aby w przyszłym roku odbyło się spotkanie na temat bezpieczeństwa na kolei.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach różnych? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

m.k.